

Wrocław, Warszawa 15.10.2024 r.



koalicja
ratujmy
rzeki

Pan Marian Banaś
Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Wniosek Koalicji Ratujmy Rzeki o objęcie kontrolą NIK funkcjonowania infrastruktury przeciwpowodziowej oraz odpowiedzialnych za nią instytucji podczas powodzi w 2024 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Zwracamy się do Pana z prośbą o ocenę funkcjonowania infrastruktury przeciwpowodziowej oraz odpowiedzialnych za nią instytucji podczas powodzi w 2024 r.

Ta powódź była wyjątkowa co do wielkości (min. w Kłodzku na wodowskazie o 1,5 m wyższa niż w 1997 r.), oraz co do roli infrastruktury zbiorników i wałów, przygotowania i aktywności społeczności lokalnych, władz regionalnych i rządu w ochronie miast i wsi.

Większość infrastruktury nie uległa zniszczeniu i prawdopodobnie ochroniła też ludność oraz miasta i wsie przed powodzią. Zdarzyły się jednak niepokojące i dramatyczne sytuacje, które wymagają szczegółowego zbadania i wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Zwłaszcza w kontekście przywoływania przez wielu decydentów konieczności budowy obiektów, które nie pełnią funkcji przeciwpowodziowych, jak żeglugowe stopnie wodne czy progi i jazy.

Prosimy zatem o szczególną kontrolę, dotyczącą:

1. Rozmycia zapory ziemnej zbiornika suchego na Morawce w Stroniu Śląskim, co wywołało gwałtowną falę powodziową, która zniszczyła Stronie Śląskie, Łądek Zdrój i inne miejscowości nad Białą Łądecką oraz zwiększyła straty powodziowe w Kłodzku. Zbadania wymaga rola Wód Polskich i innych instytucji odpowiedzialnych za stan budowli hydrotechnicznych. W szczególności wyjaśnienia wymagają roboty budowlane (przekopy) prowadzone w ostatnim czasie wzdłuż i poprzek ziemnej części korpusu zapory oraz brak przygotowania lokalnych organów i ludności na takie zagrożenie, **które przecież towarzyszy każdemu sztucznemu zbiornikowi**. Zawiódł całkowicie system ostrzegania, o ile taki istniał. Przykładowo, liderzy samorządów skarżą się, że informacja o tej katastrofie nie dotarła do nich natychmiast po rozmyciu zapory, ale dopiero po 2,5 h od dziennikarzy.

2. Funkcjonowania innych zbiorników mokrych i suchych, które mają nas chronić, ale w przypadku zagrożenia mogą też stanowić źródło powodzi, niekiedy katastrofalnej.

Obserwowaliśmy w pewnym momencie, po napełnieniu wodami powodziowymi, informację np. na platformie X ze strony Wód Polskich; "Woda przelewa się przez przelew powierzchniowy. Wypełnienie zbiornika przekroczyło 100 proc., obsługa nie ma możliwości dalszego kontrolowanego gromadzenia wody" (Mysłakowice).

O Zbiorniku Jarnołówek - cytata z portalu;next.gazeta.pl; *"Woda przelewa się przez przelew powierzchniowy. Wypełnienie zbiornika przekroczyło 100 proc., obsługa nie ma możliwości dalszego kontrolowanego gromadzenia wody"*

Czy to oznaczało, że Wody Polskie biorą pod uwagę, że zbiorniki mogą "nie wytrzymać" i masa zgromadzonej w nich wody, jak w przypadku zbiornika w Stroniu Śl., może spowodować kolejną katastrofę? Czy towarzyszyły temu, a jeśli tak, to jakie działania Wód Polskich, innych instytucji i sztabów kierowane do miejscowości, gmin i ludności poniżej takich zbiorników? Biorąc pod uwagę sygnalizowane w mediach problemy ze sterowaniem, a w zasadzie, z otwieraniem, zasów wylotów z suchych zbiorników, zasadne jest postawienie pytania o zasadność ich instalowania.

Wątpliwości dot. funkcjonowania zbiorników i systemów ostrzegania dotyczy min. zbiorników: Jarnołówek na Złotym Potoku, który zagrażał zalaniem Prudnika; Mysłakowice na Łomnicy, Międzygórze na Wilczce, Mietków na Bystrzycy, z którego rzuty wody zalały Kąty Wrocławskie oraz zachodnią część Wrocławia i Marszowice; Pilichowice na Bobrze, z którego ponadnormatywne rzuty wody zalały min. Wleń.

Warte zbadania jest również kwestia używania do budowy nowych suchych zbiorników odpadów (m.in. przykład zbiornika w Szalejowie Górnym). Wszystkie cztery zbiorniki wybudowane na Ziemi Kłodzkiej szczęśliwie nie uległy poważnej awarii. Czy jednak wszystko pozytywnie zakończy się podczas kolejnej powodzi?

3. Działania i roli kaskady zbiorników mokrych na Nysie Kłodzkiej.

Jaka była przyczyna awarii przelewu między zbiornikami Topola i Kozielno i jak to wpłynęło na zagrożenie powodziowe niżej położonych miejscowości?

Czy sterowanie zrzutem wody ze zbiornika Nyskiego było zgodne z instrukcją gospodarowania wodą i dostosowane do aktualnych warunków meteorologicznych i hydrologicznych? Z danych IMGW wynika, że pomimo prognoz dotyczących wielkości opadów w Kotlinie Kłodzkiej, nie zwiększono zawczasu rezerwy powodziowej, a po awarii suchego zbiornika na Morawce dokonano gwałtownego zrzutu wody - ok. 1000 m³/s, co przyczyniło się m.in. do zalania Nysy.

4. Rzeczywistego funkcjonowania i roli dużych zbiorników jak Racibórz Dolny, które nie zawiodły, a wręcz przeciwnie, określane są publicznie jako te, które uchroniły Opole i Wrocław przed powodzią.

Wg naszej oceny mówienie, że Zbiornik Racibórz uratował Wrocław nie znajduje uzasadnienia, ponieważ:

a) We Wrocławiu, wg naszych szacunków, Racibórz mógł maksymalnie ograniczyć masę wód powodziowych o kilkanaście %.

b) Racibórz - suchy zbiornik – niewątpliwie spełnił dużo większą rolę w redukcji wód i fali powodziowej, tym większą im bliżej zbiornika. Najbardziej ochronił miasta i gminy wokół Raciborza, Kędzierzyna Koźła, Krapkowic. Mniejszy wpływ miał na ochronę Wrocławia, który jest oddalony o ok 160 km od tego zbiornika.

Prosimy też o sprawdzenie czy fakt "spłaszczenia fali" oznaczający wydłużenia długości i czasu przechodzenia fali powodziowej, co powoduje dłuższe obciążenie obwałowań i narażenie ich na uplastycznienie i przesiąki, został uwzględniony w analizach oddziaływania zbiornika Racibórz. Czy przeprowadzono w związku z tym prace modernizacyjne wzmacniające odporność obwałowań na dłuższy czas przejścia fali powodziowej w dolinie Odry.

5. Zasadności inwestowania środków publicznych w stopnie wodne, w szczególności Lubiąż i Ścinawa na Odrze oraz Siarzewo na Wiśle, obiekty które zgodnie z ekspertyzami i opiniami inżynierskimi oraz obliczeniami i wynikami modelowania hydraulicznego nie mają znaczenia w redukcji większych wezbrań. Brak oddziaływania planowanego stopnia Siarzewo na redukcję fali powodziowej opisano w Raporcie o oddziaływaniu na środowisko dla tego przedsięwzięcia. Dostępne są obliczenia i wyniki modelowania potwierdzające nieskuteczność stopni Włocławek oraz Siarzewo w ograniczaniu skutków powodzi¹.

6. Zbadania zasadności utrzymywania wszelkiego rodzaju niewielkich budowli piętrzących szczególnie ze stałym piętrzeniem. Wg naszej oceny wiele z tych obiektów (często o wysokości ponad dwóch metrów wysokości), zaczynając od tych znajdujących się w centrach i na obrzeżach miejscowości (np. Głuchołazy) spowodowało wzrost stanów wody, a co za tym idzie jej zasięgu w trakcie powodzi. Podobnie mogło być z licznymi jazami klapowymi, które nie były projektowane na tak wielką falę powodziową jaka wystąpiła we wrześniu. Dużo z tych jazów zostało odbudowanych w zmienionej formie po powodzi 1997 roku za pieniądze przeznaczone na ochronę przeciwpowodziową, pomimo, że nie są to budowle ochronne. Za przykład mogą posłużyć obiekty odbudowane na Nysie Kłodzkiej w Lewinie Brzeskim oraz w Nysie. Tu również pojawia się pytanie czy jazy klapowe w ogóle zostały otwarte dla przepuszczanie wezbrania.

¹ http://www.ratujmyrzeki.pl/dysk_KRR/biblioteka_koalicji/ZAPORY.pdf. Zgodnie z przeprowadzonym modelowaniem stopień Włocławek nie zmniejsza zagrożenia powodziowego

<https://straznicy.wwf.pl/ocena-wplywu-zbiornika-wloclawek-oraz-planowanego-stopnia-i-zbiornika-w-siarzewie/>

7. Zbadania przypadku zalania Lewina Brzeskiego. W 2014 roku na projekt ochrony miasta i terenów przyległych przed powodzią wydatkowano kwotę 102 mln złotych. W ramach programu m.in. wybudowano i zmodernizowano ok. 10 km obwałowań, wykonano kanał ulgi, odtworzono jaz, udrożniono koryto Nysy Kłodzkiej². Tymczasem w trakcie powodzi miasto zostało zalane w 80-90%. Wielu mieszkańców zgodnie twierdzi, że sytuacja była gorsza niż w 1997 roku.

Nasze rozważania często bazują na uproszczonych wyliczeniach i obserwacjach. Dlatego chcemy prosić Pana Prezesa i NIK o dokonanie oceny zbiornika Racibórz i innych obiektów hydrotechnicznych pod kątem zmniejszenia fali powodziowej w poszczególnych miastach, w tym w Opolu i Wrocławiu. To wymaga bardziej złożonych studiów i opracowań z modelowaniem fali powodziowej na Odrze, roli dopływów i sterowania zbiornikami, etc. Powinno to być policzone dla różnych miejsc w dolinie Odry jak Racibórz, Kędzierzyn Koźle, Krapkowice, Opole, Brzeg, Wrocław. Chodzi o prawdziwą ocenę wpływu infrastruktury i sterowania nią (trzeba tu też rozdzielić Racibórz od innych obiektów hydrotechnicznych na Odrze, jak min. polder Buków, zbudowany na początku lat 2000, poldery przed Wrocławiem-Blizanowie, Oława) na wysokość fali powodziowej i ograniczenie strat w 2024 r. Takie obiektywne podejście zracjonalizuje przyszłe decyzje inwestycyjne dla tego rodzaju infrastruktury, które już są przygotowywane przez Rząd w wielkiej skali (23 mld zł na odbudowę). Sam zbiornik Racibórz kosztował 2 mld zł. Wszyscy powinni wiedzieć jak taki wydatek broni się z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, i oczywiście przeciwpowodziowego. NIK tu posiada jak najbardziej mandat do działania.

Takie opracowanie dotyczące oceny rzeczywistej roli zbiorników suchych i wielofunkcyjnych (mokrych), obwałowań i progów i jazów wodnych w ostatniej powodzi - też powodowanych przez nie poważnych katastrof - jak rozmycie zbiornika w Stroniu Śląskim - powinno być bardzo pomocne przed decyzjami lokalnymi i centralnymi o sposobie podnoszenia bezpieczeństwa powodziowego.

Oceniamy, że niedoceniane są środki nietechniczne (system prognozowania i ostrzegania, przygotowania i reakcji zagrożonej ludności, ewakuacji). Przeważa wiara w infrastrukturę (zbiorniki, obwałowania). Rzadziej stosujemy tańsze, bezpieczne i zgodne z wymogami przyrody rozwiązania infrastrukturalne jak poldery, renaturyzacja dolin rzecznych poprzez relokację obwałowań i odbudowę terenów zalewowych, likwidację przegród na rzekach czy zwiększanie retencji w krajobrazie, lasach, na rowach melioracyjnych, etc.

W dobie zmian klimatycznych i zwiększania częstotliwości powodzi i susz, wielu ekspertów podnosi kwestię **przebudowy infrastruktury nie „po staremu” (m.in. przez odbudowywanie w tym samym miejscu) , ale w sposób uwzględniający potwierdzony fakt występowania dużo częstszych i bardziej intensywnych katastrof (powodzi i suszy).**

Ponadto zagraniczne rozwiązania pokazują, że w wielu wypadkach powinniśmy wręcz zrezygnować z ochrony infrastrukturą i wyprowadzić zabudowę ze strefy zagrożonej - dla przykładu od 1989 Amerykańska Federalna Agencja Zarządzania Kryzysowego (skrót FEMA

²<https://przetargi.wody.gov.pl/wp/postepowania-przetargow/download/38919,Zal-nr-1a-do-SWZ-Charakterystyka-hydrowezla-i-Jazu-w-Lewinie-Brzeskim-dot-3-czes.html>
<https://hydroprojekt.wroclaw.pl/realizacje/jaz-lewin-brzeski-i46>

USA), w ramach programu *Hazard Mitigation Buyback Program* wspiera lokalne i stanowe władze w wykupie domów z tzw. obszarów zalewowych, i przekształcaniu terenu w grunty publiczne, i w ten sposób pomogła w zakupie już ok. 50 000 domów od powodzi.

Zgadza się z tym tokiem myślenia, stąd waga kontroli, o którą wnosimy do Pana Prezesa i NIK.

Z wyrazami szacunku,

W imieniu Koalicji Ratujmy Rzeki:

Fundacja EkoRozwoju

– Krzysztof Smolnicki, Prezes;

Fundacja Greenmind

– Jacek Engel, Prezes Zarządu;

Fundacja WWF Polska

– Dorota Serwecińska - Starsza Specjalistka ds Ochrony Ekosystemów Wodnych;

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

– Justyna Choroś, Liderka zespołu zmian systemowych i rzecznictwa;

Sekcja Przyjaciół Raby Koła Raba Polskiego Związku Wędkarskiego

– Paweł Augustynek Halny, Przewodniczący;

Stowarzyszenie Ekologiczne EKO-UNIA

– Radosław Gawlik, Prezes;

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja

– Jacek Bożek, Prezes;

Towarzystwo na rzecz Ziemi

– Robert Wawręty, Członek Zarządu;

Związek Stowarzyszeń Polska Zielona Sieć

– Rafał Rykowski, Specjalista ds. komunikacji.